Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincyi: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor 13, Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 10 hal.

Osobna prenumerata za wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków Telefon Nr. 17

Nr. 2. Kraków wtorek dnia 2 stycznia 1906 roku. Rok XIV.

Szkic reformy wyborczej.

Wiedeń, 1 stycznia.

(Mm.) Z dniem każdym wzrasta zaciekawienie ogólne, jak będzie wyglądał projekt rządowy ustawy wyborczej, opartej na głosowaniu powszechnem.

Co chwila ten i ów dziennik przynosi informacje autentyczne, jak zaręcza, jaknajbardziej autentyczne .Z owych relacji mamy pewne dane do wypowiedzenia takiej opinji — największe znamiona prawdopodobieństwa posiada szkic ustawy, ogłoszony przez dziennik „Zeit“. Poniżej podajemy jego streszczenie.

Inicjatywa przeprowadzenia reformy wyborczej wyszła od korony. Gabinet barona Gautscha jest wykonawcą woli wyższej.

Największe trudności stawia rządowi kwestja stałego zamieszkania (Sesshaftigkeit). Są stronnictwa życzące sobie zamieszkania stałego w danym okręgu wyborczym przez lat pięć. Inne odrzucają tę klauzulę. Rząd zamierza zaproponować zamieszkanie stałe dwuletnie. Kto po dłuższej nieobecności powróci do swej gminy, odzyskuje prawa w[illegible] już w pół roku.

Prawo wybor[illegible]czynne i bierne będzie powszechnem. Równośc prawa wyborczego czynnego podlegnie prawdopodobnie ograniczeniom Najważniejszym będzie system pluralny. Kto płaci podatek gruntowy albo zarobkowy, otrzyma głos drugi. Nie jest to przecież jeszcze rzecz postanowiona. Wybory będą się odbywały bezpośrednio. Tylko Koło polskie — jak daje do zrozumienia „Zeit“ żądało zatrzymania w Galicji wyborów pośrednich. Możliwemi są także na Morawach — kurje narodowe.

Okręgi wyborcze nie będą równe na punkcie ludności. Regulatorem pozostanie siła podatkowa, gdzie suma płaconych podatków jest większą, tam okręg wyborczy będzie miał mniej niż 50.000 dusz. Inne okręgi podatkowo słabsze będą miały więcej aniżeli 50.000 dusz. Będą okręgi wyłącznie miejskie, wiejskie, fabryczne ale będą także mieszane, będą narodowo-jedno lite i narodowo mieszane. Rząd nie postanowił tutaj nic pewnego.

Początkowo chciano zatrzymać liczbę mandatów dotychczasową 425. Lecz konieczność zwiększenia mandatów w pewnych krajach koronnych bez zmniejszenia mandatów innych skłoniła rząd do pomnożenia ogólnej ilości mandatów. Zamiast 425 Izba poselska będzie liczyła 440 członków. Wiedeń otrzyma 25 posłów. Również Galicja i Czechy dostaną więcej posłów. Ilość posłów w miastach większych będzie pomnożoną. Praga dostanie ośmiu posłów, Berno czterech albo pięciu. Graz czterech, Linz trzech

Od siebie dodamy, że „Polnische korrespondenz“ pisze w sobotę, że otrzymała informację jako liczba mandatów lwowskich zostanie zdwojoną.

Lwów otrzyma cztery mandaty.

Niemcy wraz z mandatami większej własności wiernokonstytucyjnej posiadają obecnie 207 mandatów na 425. Mają zatem niemal połowę mandatów choć tworzą zaledwie nieco więcej, niż trzecią część ludności państwa. Na papierze według spisu oficjalnego! Naprawdę jest ich mniej. Wiadomo, jak się fabrykuje Niemców podczas spisu ludności. Rząd sądzi, że mimo głosowania powszechnego niemcy stracą tylko 7 mandatów. Ładna to będzie ordynacja wyborcza, skoro zdoła niemcom dać 200 mandatów na 440! Z owych 200 mandatów 30 zło będą socjaliści. Stronnictwa katolicko-niemieckie i chrześcijańsko społeczne wezmą 70 mandatów. 100 mandatów przypadnie niemcom wolnomyślnym. Młodoczesi stracą sporo mandatów na rzecz agrarjuszów, radykalistów, i socjalistów narodowych. Koło polsk. ulegnie gruntownemu przeobrażeniu.

Przyjdzie może zrazu dużo nieużytków. To pewna przecież, że stopniowo i to coraz szybciej będą przychodzili z Galicji posłowie tędzy, niezawiśli, gadający z rządem ostrzej i otwarciej, niż przecietni posłowie polscy barwy dotychczasowej. „Mężów z grzeczności“ w Kole Polskiem zabraknie.

Reformę wyborczą przedłoży baron Gautsch Izbie poselskiej już pod koniec stycznia. Pierwsze czytanie odbędzie się w lutym. Narady w komisji potrwają dwa miesiące. Drugie czytanie mogłoby się odbyć już w maju.

Rząd jeszcze nie ma pewności, czy większość kwalifikowana oświadczy się za ustawą. Jest to zmiana konstytucji. Ustawa z dnia 21 grudnia 1867 d. n. p. Nr. 141 zmieniająca ustawę zasadniczą o reprezentacji państwa, z 26 lutego 1861 r. powiada w par. 15-ym, że zmiany w niniejszej ustawie zasadniczej mogą być ważnie uchwalone tylko większością przynajmniej dwóch trzecich części głosów obecnych, a w Izbie posłów tylko w obecności przynajmniej połowy jej członków.“ Rząd musi więc układać się z wielkiemi stronnictwami. Inaczej ustawa padnie a z nią i rząd. Tylko zajdzie ta różnica: reformę podejmie każdy z rządów następnych; członkowie obecnego gabinetu już nigdy nie przyszliby do rządu.

Korespondencje.

Warszawa 27 grudnia.

(Rząd rewolucyjny w Warszawie. Manifest jego. Posłuszeństwo rozkazam nowego rządu. Wrażenie wśród administracji moskiewskiej. Armja rosyjska na usługach rządu rewolucyjnego. Aresztowania i rewizje. Postanowienia obowiązujące na czas wojenny).

Wczoraj w Warszawie stał się akt nadzwyczajnej wagi: *Centralny komitet Robotniczy Polskiej partji Socjalistycznej ogłosił się tymczasowym rządem rewolucyjnym na Królestwo Polskie.* Dalibóg, prawda! Wczoraj ani Warszawa,

Królestwo Polskie nie wiedzieli o tym przewrocie, jaki stał się tak nagle, tak niespodziewanie. Dopiero gdy chłopcy sprzedający gazety poczęli wywoływać „Robotnik" organ P. P. S. za 5 kop., szczęśliwi nabywcy naocznie przekonać się mogli, iż rząd taki istnieje, bo oto drukuje on w oficjalnym organie partji manifest do narodu. Z tego dokumentu megalomanji politycznej, podajemy charakterystyczne ustępy:

„Ujr uj ąc ster walki w swoje ręce, — czytamy w manifeście socjalistycznym, — *aż do chwili u... enia rządu rewolucyjnego, postanawiamy:*

I. Przystąpić do powszechnego w całym kraju ... ejku.

Jedyny wyjątek ze względu na dobro ogółu, stanowią: a) sklepy spożywcze, b) piekarnie, c) apteki, d) szpitale, e) gazownie i f) wodociągi.

Sklepy spożywcze mogą być otwarte tylko do 10-tej godz., przyczem wszelkie podniesienie cen na produkty spożywcze będzie karane konfiskatą tych produktów na rzecz strejkujących oraz zamknięciem takich sklepów.

Piekarnie mają być czynne wyłącznie dla wypieku chleba i bułek. Wszelkie przekroczenie tego nakazu pociąga za sobą zamknięcie piekarni.

Apteki funkcjonują normalnie z tem tylko ograniczeniem, że 20 proc. dochodu brutto spłacają do kas strejkujących.

Składy apteczne mają być bezwzględnie zamknięte.

Szpitale, specjalnie utworzone posterunki lekarskie, oraz pomoc, udzielana przez lekarzy, akuszerki i felczerów nie tylko nie doznają ograniczeń, ale korzystają z opieki i ochrony władz rewolucyjnych.

Dla tych samych względów dobra ogółu dozwolonym jest dowóz produktów na rynki i przywożący je włościanie znajdują się również pod opieką władzy rewolucyjnej. Wszelkie gwałty, oraz próby kradzieży i rabunku będą karane doraźnie.

Praca w gazowniach i wodociągach będzie dokonywana przez delegatów.

Dzienniki mogą drukować tylko telegramy i wiadomości z doby bieżącej w formie dodatków nadzwyczajnych.

II. *Odmawiać płacenia wykupnych i wszelkich innych opłat skarbowych.*

Żądać przy wszystkich tranzakcjach i przy wypłacaniu zarobków i pensji, wypłaty w złocie, a przy sumach niżej pięciu rubli w brzęczącej m... pełnej wagi.

Gdy się okaże że ktoś złamie bojkot podatkowy, zostanie ... na rzecz ... kary wynoszącej podwójną sumę podatku.

Podnosić wkłady z kas oszczednościowych i z banku państwa, żądając wypłaty całej sumy w złocie.

III. *Odmawiać pełnienia powinności wojskowej.*

Rekruci nowozaciężni oraz, w razie powołania, rezerwiści nie stawiają się do wojska. *W razie gwałtu i przymusu uzbrojeni obywatele stają w obronie napastowanych.*

Gminy i poszczególni włościanie odmawiają pełnienia powinności w naturze i wszelkich nakazywanych przez urzędników carskich usług.

Stróże nie pełnią posług policyjnych.

Wszelkie przekroczenie tego postanowienia, wszelka pomoc, okazywana rządowi przeciwko ludowi rewolucyjnemu, spotka się z doraźną karą.

IV. *Dla ochrony życia i mienia obywateli od napaści jeszcze posłusznego caratowi wojska, policji i rabusiów organizuje się milicja i samoobrona w każdym domu.*

V. *Po wsiach i miastach ustanawia się samorząd rewolucyjny*, a wraz z tym usuwa się wszystkich urzędników, mianowanych przez carat, a na ich miejsce lud rewolucyjny mianuje nowych.

Więzienia po wypuszczeniu na wolność więźniów politycznych, przechodzą pod zarząd nowo-mianowanych przez lud rewolucyjny urzędników.

Dotychczasowe instytucye sądowe mają być zamknięte.

Na ich miejsce ustanawia się sądy obywatelskie.

Usuniętych urzedników policyjnych i innych rozbr... ia się, jak również żołnierzy, o ile ci nie przechodzą z bronią w ręku do czynnych szeregów rewolucyjnych. Wszelka znajdująca się po wsiach i miastach w składach rządowych i prywatnych broń ulega konfiskacie.

VI. *Konfiskacie również ulegają kasy państwowe, wszelka własność rządu carskiego, dobra państwowe, dobra cara i jego rodziny, majoraty,* fabryki zamknięte przez fabrykantów w celu wygłodzenia pracujących.

VII. Każdy obywatel wsi i miasta ma być ...kowanym na rzecz rewolucji.

Towarzysze! Obywatele!

Rewolucja przetworzy podwaliny życia narodowego. Dotyczy ona interesów miast i wsi, robotników, włościan i inteligencji. Na czele jej stoją organizacje rewolucyjne walczącego proletarjatu, który sprawi, że pożądania i życzenia wcielą się w życie.

Manifest powyższy wykonany będzie przez ogół obywateli. Wykonany być musi przez ogół, albowiem ogół organizuje się w sensie walki rewolucyjnej.

Będzie też wykonany przez żołnierzy w niewoli carskiej pozostających. Żołnierze to kość z kości i krew z krwi ludu pracującego. Żołnierze z bronią w ręku znajdą się w szeregach walczącej rewolucji. A gdy stanie jedność ludu i żołnierzy — niema już caratu!

W rękach uświadomionych rewolucyjnie obywateli jest przyszłość kraju.

Tylko zdrajcy cofną się przed wykonaniem obowiązków, które wkłada na obywateli idąca na bój ostatni Rewolucja i jej przednia straż: proletarjat rewolucyjny.

Niech żyje Rewolucja!"

Rząd jest, manifest jest, ale cała bieda w tem, iż ani towarzysze, ani obywatele nie chcą iść ani na barykady, ani nawet zastrejkować. Robotnicy dziś nie stawili się do fabryk, ale to ze względu na trzeci dzień świąt Bożego Narodzenia. Kolej warszawsko-wiedeńska funkcjonuje normalnie i nie stanie zapewne, chyba iż „tymczasowy rząd rewolucyjny" pozrywa mosty, popsuje tor. Na kolejach nadwiślańskich bezrobocie zaczęło się częściowo. Ogólnej chęci pracowników do strejku jednak niezauważono. Służba mechaniczna odnawia przyłączenia się do bezrobocia, skutkiem czego dziś po południu wyruszyły pociągi osobowe chwilowo wstrzymane, w stronę Mławy, do Dęblina (na odnodze dąbrowskiej, i do Kowla. Kolej warszawsko-petersburska funkcjonuje prawidłowo. Poczta i telegraf od dziś poczęły pracować normalnie. Na ostatnim wiecu urzędników pocztowo-telegraficznych, na którym postanowiono przystąpić do pracy, dano odprawę delegatom „tymcz. rządu rewolucyjnego", mianowicie, gdy ci ostatni zagrozili urzędnikom, wracającym do pracy strasznemi karami ze strony tymcz. rządu rewolucyjnego, urzędnicy odpowiedzieli: „jeżeli macie siłę, to rozpędźcie łamistrejków, co przystąpili do pracy wcześniej, a najlepiej idźcie sobie precz". No i delegaci poszli „precz" grożąc zemstą. Nawet dorożkarze którzy dawniej ślepo słuchali rozkazów by... markacza i uciekali do domów, dziś delegatów ...ez. rządu rewolucyjnego, zatrzymujących dorożki i wypraszających pasażerów, okładają batami po łbach i, jak opowiadają, odnosi to dobry skutek. Strejkują tylko woźnice tramwajowi i urzędnicy prywatnych biur i banków, którzy cieszą się z niespodziewanego święta.

Władze moskiewskie na ogłoszenie się tymczasowego rządu rewolucyjnego zareagowały w ten sposób, iż zawiesiły na czas wojenny humorystyczne pismo „Muchę". Po za tem nie przedsiębrały jakichś nadzwyczajnych środków ochrony: ilość patroli taż sama, co zwykle bywała podczas stanu wojennego. Naogół jednak cała ta farsa z tymczasowym rządem rewolucyjnym na rękę biurokratom tutejszym. Daje im to możność powtrącania do więzień ludzi szczerze pracujących dla dobra ogółu. Działalność w tym kierunku już rozpoczęli oni.

Najwyższy stopień szaleństwa, wprost obłędu, przejawiają autorzy tego tragi-komicznego manifestu w następującym ustępie: „Będzie też wykonany (ów manifest) przez żołnierzy w niewoli carskiej pozostających itd..." Czyż szaleńcy z C. K. R. P. P. S. nie wiedzą tego, co wie każdy warszawiak, iż cała tutejsza załoga wojskowa, wszystkie zrewoltowane pułki, po podwyższeniu żołdu, aż dyszą do tego, aby mogli rozprawić się z „miatieżnikami" i czekają tylko rozkazu. Toć od kilku dni „zrewoltowani" żołnierze artyleryi gwardji pełnią funkcje policjantów na ulicach, a żołnierze innych „zbuntowanych" gwardyjskich pułków nie schodzili nigdy z ulic, i nieraz krwawo rozprawiali się ze spokojnymi przechodniami. Rewolucjonistom winno być jeszcze wiadomem, iż w Moskwie pułk spaskij, cały skonspirowany i zaprzysiężony na rzecz rewolucji, dziś nie żałuje naboi na rewolucjonistów. Tak postępują rewolucjoniści-żołnierze w Moskwie, a w Warszawie?....

Aresztowania i rewizje trwają w dalszym ciągu. Między innymi aresztowano p. Aleksandra Zawadzkiego, człowieka cieszącego się powszechnym szacunkiem w naszem mieście.

Do postanowień obowiązujących na czas wojenny, ogłaszanych już dawniej i powtórzonych obecnie, należy dołączyć nowe równie okrutne jak niedorzeczne. Oto, kto na sklepie lub na domu będzie miał szyld tylko w języku polskim, zostanie ukarany grzywną do 3000 rubli lub więzieniem do 3 miesięcy.

Ładny objaw moskiewsko-biurokratycznej tolerancyi...

Z. Bończa

Warszawa 28 grudnia.

Kogo historja zapisze na swych kartach, jako inicjatora rewolucji w Warszawie, czy tymczasowy rząd rewolucyjny (K. C. R. P. P. S.), czy rząd rosyjski — trudno odpowiedzieć bo obydwa dążą do wywołania rozruchów całą siłą. Najjaskrawszym dowodem tego twierdzenia posłużyć może sprawa bezrobocia na kolei warszawsko-wiedeńskiej. Przeciwko strejkowi na tej kolei, zadecydowanego przez t. z. „delegację" (nb. wybraną do rozstrzygnięcia sprawy kasy emerytalnej i innych kwestji ekonomicznych, niepowołanej do rozstrzygania jakichkolwiek spraw politycznych) wystąpiły z energicznymi protestami stacje: Ruda Guzowska, Kutno, Łazy, Strzemieszyce, Granica, Dąbrowa, Pniewo, Ząbkowice, Zawiercie, Częstochowa (najwięcej skłonna do hazardów awanturniczych), Łowicz, Brzezie itd.) Wczoraj redakcja „Kolejarza", organu Narodowego koła kolejarzy, wydała następującą odezwę:

„Na — szczupłym zresztą — wiecu, jaki się odbył się w d. 22 grudnia, postanowiono:

1) przystąpić w razie potrzeby, do powszechnego strejku kolejowego nie wcześniej jak w dwadzieścia cztery godziny po zatrzymaniu ruchu na kolejach rosyjskich.

2) upoważnić delegację do zarządzenia strejku w czasie świąt, o ile to okaże się konieczne, oraz do przerwania strejku.

Tymczasem, pomimo, że większość kolei rosyjskich jest dotychczas w ruchu, że delegaci kolei petersburskiej złożyli deklarację o niemożności przeprowadzenia na tej kolei strejku, delegacja węzła warszawskiego, okólnikiem z d. 25 grudnia wzywa do rozpoczęcia strejku na kolejach Królestwa Polskiego.

Ponieważ delegacja przekroczyła swój mandat, i jak zwykle nie uwzględniając głosów linji, zlekceważyła nawet opinję wiecu stacji Warszawa, wezwanie delegacji z dnia 25 grudnia nie obowiązuje ogółu kolejarzy. Pracownicy kolei Królestwa Polskiego muszą uważać to wezwanie za niebyłe.

My narodowcy, uznajemy konieczność walki z istniejącym rządem i prowadzimy ją wedlug własnej taktyki, lecz nie uznajemy sposobów walki, stosowanych przez socjalistów. Na strejk manifestacyjny, krótkotrwały, dla okazania naszej solidarności z ruchem wolnościowym rosyjskim, zawsze się zgadzamy, lecz pragniemy, ażebyśmy przystępowali do niego we właściwym czasie zgodnie z wolą ogółu nie zaś na rozkaz kilku pseudodyktatorów kolei.

Obecnie nie pozwolimy sprowokować się przez mniejszość i nakłonić się do czynów nierozważnych, mogących narazić kraj na nieobliczalne klęski".

Dziś o godzinie 2 po południu pociągi przychodziły i odchodziły zupełnie normalnie. Tymczasowy rząd rewolucyjny postanowił zmusić kolej do bezrobocia, w czem mu depomogła administracja moskiewska. W spodziewanych miejscach napada na pociągi przez „rewolucjonistów", mianowicie na ulicy Żelaznej w Warszawie i w Pruszkowie, zdjęła ona posterunki wojskowe, jakie tam stały i tłum robotników, bardzo nieliczny, zatrzymał dwa pociągi: w Warszawie — idący do Warszawy, w Pruszkowie — wychodzący z Warszawy. Po dokonanym fakcie władze wojskowe zajęły dworzec wiedeński, zamknęły go dla publiczności i zabroniły puszczanie pociągów w ruch (o co usilnie domagali się pracownicy kolejowi) aż do wyjaśnienia sprawy", rozpuszczając jednocześnie pogłoski, że kolej zastrejkowała, co jest wierutnym fałszem, bo nastąpiła przymusowa przerwa ruchu, a nie dobrowolne bezrobocie pracowników kolejowych.

W nowym kościele na Woli pod wezwaniem św. Stanisława dopuszczono się w niedzielę podczas pasterki, zuchwałego pogwałcenia świątyni.

Podczas mszy nagle zaczęli wchodzić parami uzbrojeni w sztylety i rewolwery socjaliści z partji S. D. i P. P. S. Doszedłszy do głównego ołtarza, rozwinęli oni przyniesione ze sobą czerwone sztandary i zaczęli śpiewać „Warszawiankę". Na to inni robotnicy zaintonowali „Boże coś Polskę". Z chóru zaś rozległ się śpiew „Wśród nocnej ciszy" i zagrały organy. Wszczął się nieopisany hałas.

Wreszcie socjaliści widząc, że są w mniejszości i uznawszy widocznie, że swoje już zrobili, opuścili świątynię. Msza zakończyła się potem już spokojnie.

Wypadek ten wywołał ogromne wzburzenie wśród znacznej części miejscowej ludności.

Dziś miałem szczęście oglądać niezwykłą o-

sobliwość: pełnomocnego komisarza tymczasowego rządu rewolucyjnego. Byłem w redakcji jednego z tutejszych pism, gdy weszła ta groźna osobistość ze sławetnym manifestem w ręku, z którego odczytała, wśród powszechnego rozbawienia pracowników redakcji, punkty dotyczące prasy. Warto przyjrzeć się zewnętrznej postaci jednego z obecnych kierowników losami Królestwa: Postać wysokości 1 metr 6 cent., wyznania oczywiście mojżeszowego, z nosem wybitnie semickim, z uszami odstającymi, z włosami rozwichrzonymi (widocznie po odbytej dopiero konferencji politycznej z dorożkarzem, który, jak donosiłem, w poprzedniej korespondencji ośmielają się stawiać sztorcem tymczasowemu rządowi rewolucyjnemu). Osobistość przytem, co się odrazu rzuciło w oczy, chora na niedowstręt, czy, aby lepiej to wyrazić, na mydłowstręt.

Masowe aresztowania w Warszawie i na prowincji trwają w dalszym ciągu. Codziennie zamykają pod klucz przecięciowo po 100 osób przeważnie ze sfer robotniczych. Aresztowani trzymani są w okropnych warunkach: w piwnicach (w dosłownem tego słowa znaczeniu). W Kazamacie, błotnistej od wilgoci, mieści się po 30 do 40 osób. Za posłanie służy na wpół zgniła słoma. Nasgół więzienia tutejsze dla przestępców politycznych przedstawiają się daleko gorzej aniżeli osławione domy etapowe na Syberji (zdanie jednego z b. zesłańców na Syberję, który dziś opuścił więzienie w Cytadeli.

Dziś o godzinie 2 w nocy widziałem scenę: posterunkowy policjant i żołnierz z karabinem prowadzili chłopca 7 letniego roznosiciela gazet To polityczny przestępca, co wstrząsa caratem! W tej śmiesznej scenie kryje się moc tragiczna: biednego chłopca będą siekli rózgami w cyrkule za to, iż nie zaprawia się do kradzieży, a zarobkuje na życie Z niezwykłą zaciekłością prześladują władze cywilne i wojskowe tych biednych malców, noszących gazety, biją ich, znęcają się nad nimi. a nawet żołnierze kłują bagnetami...

Z. Bończa.

Warszawa, 29 grudnia.

Burza nadciąga. Zachowanie się władz moskiewskich. Terror socjalistów. Tymczasowy rząd rewolucyjny a prasa. Glejty bezpieczeństwa. Z kolei wiedeńskiej.

Burza nadciąga. Socjaliści wytężają wszystkie siły, aby rewolucję zrobić. Władze moskiewskie w tem im pomagają. Miałem sposobność przekonać się o tem. Obszedłem dziś dzielnice, zamieszkałe przeważnie przez robotników, jak to Wolę i przyległe okolice. Nie spotkałem tam ani jednego patrola, ani jednego wartowni ka lub policjanta, gdy przedtem było ich tam całe mrowie. Władze usuwają straże, aby dać możność rozpętać się anarchji, a później zalać ulice krwią. Wojsko i policja znajduje się na stanowiskach li tylko w śródmieściu, gdzie mieszka dużo moskali, aby bronić ich w razie napadu. Wojsko wszystkich rodzaji broni (artylerja piechota, kawalerja), w gotowości bojowej czeka na rozkaz. Psychopaci polityczni nie chcą tego widzieć. Bezrobocie powszechne rozszerza się: fabryki stoją, sklepy nawet w śródmieściu dziś po południu pozamykano, ulegając terrorowi (w wielu sklepach wybito szyby). Nastrój ogromnie przygnębiający.

Dziś odbyło się zebranie przedstawicieli prasy dla naradzenia się co robić wobec awanturniczej agitacji socjalistów. Na zebranie przy byli dwaj komisarze „tymczasowego rządu rewolucyjnego“ i powtórzyli słowa sławetnego manifestu i łaskawie zezwolili dziennikom na wydawanie dodatków nadzwyczajnych z kroniką rewolucyjną bez komentarzy. Zecerów w drukarniach wypędzono siłą, wobec czego pisma dzisiejsze wieczorne nie wyszły. Redakcjom, zgadzającym się na wydawanie „dodatków nad zwyczajnych“, tymczasowy rząd rewolucyjny wydaje glejty bezpieczeństwa. Taki glejt przyjął tylko p. St. Kempner, redaktor „Gazety han dlowej.“ aby geszeft szedł, inne redakcje odmówiły zaznaczając, iż nie chcą poddawać się rozkazom warchołów. „Gońca“ przed możliwą napaścią strzegą robotnicy — narodowcy. Bije on swój zwykły num. wieczorny, który wyjdzie jednak ze znacznem opóźnieniem.

Nastrój mas jest dziwny. Onegdaj na ulicy Ludnej zebrało się około 1000 osób przeważnie żydów, którzy na widok zbliżającego się oddziału wojska rozbiegli się na wszystkie strony w panicznym strachu, pozostawiając na ulicy 250 rewolwerów i kilkaset noży i kastetów.

Kolej wiedeńska rano została puszczoną w ruch, wieczorem jednak pociągi przestały kursować. Ponieważ około stacji Włochy popsuto tor na znacznej przestrzeni. O godzinie 6-tej wieczorem na miejsce wypadku wyjechały władze kolejowe i żandarmskie ekstra pociągiem.

Z. Bończa.

Jeden dzień w Moskwie.

(Opowiadanie naocznego świadka.)

Wpetersburskiej *Molwie* znajdujemy pod powyższym tytułem następujące interesujące opowiadanie naocznego świadka krwawych wypadków w Moskwie:

„Musiałem koniecznie w nader ważnej sprawie dostać się do Moskwy i bez względu na zatrwa żające wieści, stamtąd nadchodzące, ruszyłem w drogę. Kiedy pociąg stanął w Moskwie, to już z dworca doskonale słyszałem rozlegające się w różnych punktach miasta liczne salwy. Plac przed dworcem był pusty. Trzech dorożkarzy z trwogą rozglądało się dokoła. Wsiadłem do jednej z tych dorożek i kazałem się wieść w kierunku Bazaru słowiańskiego. Ulice były puste i miały jakiś smutny wygląd. Naprzeciw mnie posuwało się sześć wozów, którym towarzyszyły ciche jęki. Na razie nie byłem w stanie zrozumieć, co to mogło być. Dopiero gdy zrównałem się z tym tajemniczym pochodem, zobaczyłem, że wozy były za pełnione ranionymi i pokaleczonymi ludźmi, których wieziono z placu Teatralnego. Po drodze przejeżdżałem koło domu, jak rzeszoto podziurawionego kulami.

Była godzina 11-ta. Z Bazaru słowiańskiego pojechałem na plac Teatralny, który wyglądał jak obóz wojenny. Znajdowały się tam armaty, karabiny maszynowe i pochodowe kuchnie żołnierskie. Straszno było patrzeć na tych żołnierzy, na te proste twarze i myśleć, że lada chwila rozlegnie się komenda i ci ludzie rozpoczną spełniać straszną zbrodnię bratobójstwa.

Pod naciskiem wojsk razem z tłumem byłem odrzucony na boczną ulicę. Pchany zwartą masą ludzi przeszedłem około rozbitego i zrabowanego składu broni. Nie upłynęło i trzech minut, gdy na placu rozległ się huk armat i trzask karabinów maszynowych. Strzały te były jakby sygnałem, po którym ze wszystkich stron rozległa się kanonada ognia działowego i karabinowego. Dorożkarz mój popędził co koń wyskoczy w kierunku Dmitrjewki. Przed nami, na skrzyżowaniu ulic, wyrosła jakby z pod ziemi sotnia kozaków, którzy, uszykowawszy się w czworobok, rozpoczęli bezmyślną strzelaninę na wszystkie strony. Dorożkarz zawrócił i popędził w przeciwnym kierunku, ja wyskoczyłem z dorożki i wpadłem do bramy jakiegoś hotelu. gdzie jednocześnie wniesiono dwóch rannych. W hotelu pozostałem do g. 4-ej popoł. Do tej pory bez przerwy ryczały armaty. Objaśniono mnie, że to ogniem artyleryjskim burzą barykady na ul. Twerskiej, gdzie wojsko toczy zaciętą walkę z oddziałami rewolucjonistów. Opowiadano, że znajdujący się tam pomnik Puszkina został zniszczony szrapnelami.

Z hotelu wyszedłem o g. 4-ej, aby wyjechać z powrotem do Petersburga pociągiem odchodzącym o g. 4 m. 30. Lecz w żaden sposób nie mogłem dotrzeć do dworca przed nadejściem nocy.

W całej Moskwie wrzało i roiło się od wojska i oddziałów rewolucyjnych... Niewiele było ulic, na których nie toczyłaby się walka. Wypadło mi przedzierać się pomiędzy barykadami i widzieć, jak ludzie umierali bez skarg, bez jęku.

Na jednej z ulic pod gradem kul żołnierskich budowano barykadę. Przy dźwiękach pieśni rewolucyjnych znoszono słupy telegraficzne, kamienie, drzewa, i wiązano to wszystko siecią drutu kolczastego. I dokonywano tych robót z odwagą i z prostotą, niedającą się wprost opisać Ranionych i zabitych uprzątano, a na ich miejsce zjawiali się natychmiast zdrowi, i barykada rosła.

Zapadły ciemności, a kule wciąż świstały i huk armat nie milkł ani na chwilę.

O godz. 6-tej znalazłem się wreszcie koło dworca kolejowego, a właściwie byłem od niego w odległości pół wiorsty, lecz podejść bliżej było niepodobieństwem. Wewnątrz dworzec był obsadzony przez wojsko, które strzelało z karabinów maszynowych, a dokoła otaczały go ciasnym pierścieniem oddziały rewolucjonistów, zasypujących żołnierzy gradem kul. Walka trwała wciąż bez przerwy.

Wyczerpany, zziębnięty, wcisnąłem się do bramy jednego z domów. Wchodzili do tego domu i wychodzili jacyś ludzie z wyglądu robotnicy. Poszedłem za nimi. Wspinając się po ciemnych schodach, wszedłem na pierwsze piętro, otworzyłem drzwi i.... osłupiałem. Znalazłem się w kancelarji cyrkułu policyjnego.

Około napalonego pieca siedziało kilku policjantów i komisarz a tuż obok spało na ziemi kilku robotników.

Gdym wszedł policjanci zerwali się na równe nogi z przestrachem. Ja, również przerażony stanąłem w milczeniu.

— Czego potrzeba — spytał łagodnie komisarz.

— Ogrzać się — odpowiedziałem.

Dano mi natychmiast miejsce przy piecu.

Wszyscy policjanci byli bladzi i smutni. Broni przy sobie nie mieli. Od czasu do czasu który z nich, przebrawszy się po cywilnemu chodził na wywiady.

— W jaki sposób to robicie — zapytałem.

— Bardzo prosto — odpowiedział jeden z policjantów. — Idę na barykady i pytam: „Cóż, bracia, trzymamy się?“ „Trzymamy się“, odpowiedzą, lub ateż: „osłabliśmy“.

— Strasznie, wie pan — odezwał się komisarz — bardzo strasznie... Tutaj w cyrkule wszystkie ubikacje zapchane są robotnikami i studentami, a przyjdą uzbrojeni rewolucjoniści — dziesięciu wystarczy — i wszystkich uwolnią. A jeśli rewolucjoniści nie zabiją, to „naczalstwo“ nie daruje...

Wyszedłem na ulicę Przekradam się w ciemnościach. Widzę, że obok mnie ktoś w szarem ubraniu posuwa się powoli. Widać, że on mnie się boi, a ja jego.

— Ja strzelać nie będę!

— Ja także.

Patrzę — oficer, a na rękawie ma przepaskę Czerwonego krzyża. Mówi:

— Sanitarny pociąg prowadziłem. Rewolucjoniści na 17-ej wiorście od Moskwy pociąg zatrzymali, karabiny z wagonów zabrali i naboje odebrali.....

Strzelanina nie ustawała.... Podszedłem prawie pod sam dworzec. Wtem strzały na chwilę umilkły. Podbiegłem do żołnierzy. „Stój“ zawołano. Stanąłem. Zbliżył się do mnie żołnierz, „Ręce do góry“ skomenderował, trzymając palec na cynglu. Spełniłem rozkaz. Zrewidowano mnie i puszczono na dworzec. O g. 12-ej wsiadłem do wagonu... Pociąg ruszył, a z oddalającego się miasta wciąż dolatywały salwy karabinowe i huk armat...

3

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, dnia 2 stycznia.

Kalendarzyk kościelny. We środę Daniela męczennika i Genowefy, we czwartek Eugeniusza biskupa, w piątek Telesfora Papieża męczennika i Emilianny panny.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca w środę o godzinie 7 minut 41; zachód o godzinie 3 minut 48, długość dnia godzin 8 minut 7.

Repertoar teatru miejskiego. W środę pan Rej w Babinie; w czwartek „Skąpiec; w piątek wieczór „Trzech króli“; w sobotę Betleem polskie“; w niedzielę po południu „Betleem polskie“ wieczorem „Wieczór trzech króli.“

Rok 1906, który zaczął się w dniu wczoraj szym, jest rokiem zwyczajnym, liczy więc dni 365. Panującą planetą w tym roku jest Wenus. Astronomowie zapowiadają na rok bieżący trzy zaćmienia słońca i dwa księżyca, ale ani jedno z nich nie będzie u nas widzialne. Rok ten obfituje w podwójne dni świąteczne, różne bo wiem uroczystości kościelne przypadają bądź w sobotę, bądź też w poniedziałek. Karnawał będzie trwał do końca lutego, Popielec bowiem przypadnie na 28 lutego. Wielkanoc będziemy obchodzili 15 kwietnia. Wigilja Bożego Narodzenia wypada w poniedziałek. Wyjątkowo w tym roku Wielkanoc, Wniebowstąpienie i Zie

łone świątki obchodzi rzymsko-katolicki kościół jednocześnie z grecko-katolickim.

Na prawdziwą zimę czekaliśmy tym razem dość długo. W całej swej krasie i srogości swojej pr...ła do nas dopie... Przedwczoraj i wczoraj było już dobrze mroźno, ale dziś zimno dokuczać nawet zaczyna. W południowej porze wskazywał dziś w mieście termometr 12 stopni Cels.

Podróżni, bawiący w Krakowie żalą się nam, że nie mogą obejrzeć jednej z ważnych osobliwości naszego miasta, mianowicie bogatego muzeum Czartoryskich. Jest ono bowiem zamknięte przez cały czas świąteczny, właśnie w porze największego ruchu gości — i trudno dowiedzieć się, kiedy zostanie otwarte. Zarząd bowiem nie ogłasza tego. Wiele osób naraża się z tego powodu na przykry zawód, każdy przewodnik po Krakowie podaje bowiem, że muzeum jest stale otwarte dla bezpłatnego obejrzenia we wtorki i piątki. Dziś minął już okres świąteczny, a muzeum jeszcze nie otwarto!

Kierownictwo sądu powiatowego karnego w Krakowie w najbliższym czasie obejmuje radca sądu krajowego dr. Wilhelm Grodyński zaś dotychczasowy kierownik tegoż sądu — radca sądu krajowego wyższego dr. Karol Górski wchodzi w skład sędziów sądu krajowego cywilnego.

50-te losowanie pożyczki premiowej miasta Krakowa rozpoczęło się dziś o godzinie 9 rano w sali obrad Rady m. pod przewodnictwem prezydenta miast dra Leo. Wobec delegatów Rady m. pp. H. Schwarza, i E. Uderskiego; notarjuszów pp. Edm. Klemensiewicza i Niemczyńskiego, oraz naczelnika wydziału rachunkowego p. Życieńskiego adjunkta p Krzyżanowskiego i urzędników tegoż wydziału. Pierwszy wyciągnięty z koła No. 8710 wygrał 50.000 koron. No. 52,614 wygrał 6000 koron. Numera 11151 51221 — 53,334, 63999 i 73935 wygrały po 1200 koron.

W Czytelni Polskiego związku niewiast katolickich (pałac Spiski, I piętro) odbędzie się we środę 3 bm. pogadanka p. Zdziechowskiej „O konieczności jednego wspólnego programu działania“ na którą wydział członków swych za naszem pośrednictwem zaprasza. Wstęp 10 hal.

Dla najnieszczęśliwszych. Piszą nam z miasta: W sprawie przyjścia z pomocą tak sympatycznemu i pożytecznemu zakładowi pani Żurowskiej wydano świeżo odezwę gorącą, która kończyła się następującym projektem:

Niech każda pani domu, każdy ojciec rodziny postanowi raz na rok, w dniu stale obranym, posłać do zakładu co może: więc czy kilka bochenków chleba, parę kwart kaszy lub mąki, trochę masła, słoniny lub mięsa, czy też tego, w co dom jego najwięcej obfituje, a poprawią się stosunki w tym zakładzie, dzieci lepiej wyglądać będą, praca, nauka raźniej im pójdzie. Nie trzeba jednak zwlekać. Niech ktoś ofiaruje nie zwłocznie księgę wpisową, uprosi dla niej miejsce w jakimś większym handlu w śródmieściu, ogłosi, gdzie ona się znajduje. Inni niech spieszą z zapisywaniem swych nazwisk kolejno od 1 stycznia, a u siebie niech także zapiszą tę datę każdego roku o niej pamiętają.

Powyższa odezwa nie pozostała bez skutku: umieszczono niezwłocznie księgi wpisowe dla ofiarodawców w handlach: p. Fischera, pałac Spiski, linia C. D. i p. Stefana Porębskiego, Grodzka 2. Pierwszy datek w kwocie 20 koron złożył p. Józef Jawornicki, pani profesorowa Marya Straszewska złożyła też 29 grudnia 4 k., zobowiązała się przesyłać pani Żurowskiej corocznie tego dnia powyższą kwotę, zaś pani Konstantowa Górska wybrała dzień 1 stycznia, by złożyć ofiarę w wiktuałach dla tej biednej dziatwy.

Należy żywić nadzieję że i następne dni w roku wnet zapełnią ofiarodawcy swojemi nazwiskami w księgach złożonych w wyż. wymienionych handlach, stosując się do szlachetnej zasady: Kto prędko daje, dwa razy daje. W księgach tych są osobne szpalty na jednorazowe datki, choćby najdrobniejsze.

W sprawie zasądzonych przez trybunał Kopczyńskiego i Inglinga Izba radna sądu krajowego krajowego nie przychyliła się do żądania wypuszczenia ich z aresztu śledczego.

Okrutny człowiek. Karol Nowak, parobek, posprzeczał się w handlu Jakóba Piekły z Franciszkiem Zwolińskim. Od słów doszło do bitki. Podczas szamotania się obalił Nowak Zwolińskiego na ziemię, wyjął nóż i zaczął nim masakrować leżącego szaleńca. Żona Zwolińskiego, która mężowi pośpieszyła z pomocą otrzymała dwie rany na ramieniu. Naokoło znęcającego się nad Zwolińskim Nowaka zebrało się wiele osób, lecz nikt nie miał odwagi, zbliżyć się do szaleńca. Dopiero udało się subjektowi p. Wł. Oświęcimskiemu chwycić zbrodniarza z tyłu za rękę i położyć kres okrucieństwu. Ubezwładnionego Nowaka odstawiono do aresztów. Ciężko poranionego Zwolińskiego, na którego ciele znaleziono około dwudziestu ran, odwieziono w stanie beznadziejnym na drugi oddział szpitala Łazarza.

Ładny kuzynek. Kapral miejskiej policji Schäffer przyaresztował 1 bm. o godzinie ½12 Jana Rumka rodem z Gaja, 17 lat liczącego młodzieńca. Ponieważ tenże podczas zabawy u swego brata ciotecznego Jana Turchany mieszkającego pod l. 14 na ul. Wielickiej wszczął awanturę i skaleczył Turchana w lewe ramię. Dr. Pink udzielił pierwszej pomocy rannemu. Obiecującym kuzynkiem zajęła się troskliwie policja podgórska.

Przeciw hakatyście. W Kazimierzy Wielkiej robotnicy cukrowni dnia 28 grudnia zbuntowali się przeciw dyrektorowi fabryki, Franciszkowi Küstrowi zaciekłemu hakatyście pruskiemu. Kiedy Küster na żądanie robotników wzbraniał się opuścić fabrykę, robotnicy pochwycili Niemca wsadzili na taczki i wywieźli za rejon fabryczny i pana dyrektora z taczek wyrzucili na pole w błoto. Robotnicy przedtem dali Küstrowi 8 dniowy termin do opuszczenia fabryki.

Kroniczka tarnowska. (Od nasz kor.) Wydział Rady powiatowej, w myśl uchwały pełnej Rady, w swoim czasie powziętej, zniósł wszystkie myta autonomiczne na drogach gminnych i powiatowych z dniem 31 grudnia 1905 godzina 12 w nocy. Do odbioru całego aparatu mytniczego i dopilnowania, by po godzinie 12 w nocy nie pobierano opłat mytniczych wydelegowano dróżników powiatowych. Naszym najserdeczniejszym, którzy pod firmą mytników uprawiali lichwę i ciągnęli olbrzymie zyski z dochodów mytniczych nie bardzo na rękę musi być to zarządzenie wydziału powiatowego.

Widocznie nie tylko w innych miastach lecz i u nas w Tarnowie kosztowny eksperyment z jatkami miejskiemi nietylko się nie opłacił, lecz nawet grubo miasto kosztował. Zwinięto posadę drugiej kasyerki sprzedającej bilety na mięso koszerne, ceny zaś mięsa trefnego podwyższono. Czyli że wracamy znowu do tego, co było, a za mięso placimy ceny dawniejsze.

Dnia 30 z. m. odbył się w Tow. „Sokół“ wspólny opłatek przy dość wielkiej ilości członków i zaproszonych gości.

Z Czarnego Dunajca donoszą nam: Rada gminna w Czarnym Dunajcu na posiedzeniu d. 21 z. m. uchwaliła jednogłośnie zaprotestować przeciwko przeniesieniu seminarj... u polskiego z Cieszyna gdziekolwiek bądź indziej i wezwać rząd telegraficznie o odstąpienie od tej myśli, jako dla Polaków na Szląsku szkodliwej i niesprawiedliwej, co też uczyniono.

Z Ropczyc donoszą, że w tych dniach pewien wieśniak znalazł tam przypadkiem pod mostem skrzynkę, w której ukryto zwłoki dziecka z ustami zatkanemi ziemią. Wdrożono w tej mierze śledztwo, które do tej chwili przynajmniej nie natrafiło na ślady sprawcy.

Z Wadowic donoszą, że dr. Stanisław Łazarski złożył mandat poselski do Sejmu.

„Tygodnik Rzeszowski“ założony przed ośmiu tygodniami w Rzeszowie dla konkurowania z miejscowym „Głosem“ — przestał wychodzić.

Czas środkowo-europejski zaprowadzono z Nowym Rokiem w Stanisławowie i powiecie stanisławowskim oraz w Kutach.

Zmiany w straży skarbowej. „Dwutygodnik straży skarbu“ donosi, że ministerstwo skarbu poleciło zamianować zwykłymi respicjentami wszystkich tych nadstrażników, którzy mają 18 lat służby w korpusie i prowadzą się nienagannie, choćby niemieli ani egzaminu ciowego, ani konsumcyjnego, tylko respicjentowski. Równocześnie poleciło ministerstwo zamianować tych wszystkich strażników, którzy mają 6 lat służby, nadstrażnikami zwykłymi na warunkach powyższych. Zarazem dowiaduje się, że w tych dniach ukaże się rozporządzenie ministerstwa wprowadzające ważne zmiany w stosunkach osobistych korpusu straży skarbowej. Będzie to pierwszy krok do zupełnej reorganizacji korpusu.

Grecko-katolicki synod eparchialny odbył się we Lwowie 28 bm. Postanowiono na nim podział arcybiskupstwa lwowskiego na 54 dekanaty, zamiast jak dotąd 30. Na synodzie tym miała być poruszona, jak donoszą dzienniki ruskie, sprawa reformy kalendarza, poufnie przygotowywana z polecenia ks. metropolity. Były jakoby ułożone, że synod wybierze deputacyę, która się uda do ks. metropolity z prośbą o reformę. Faktycznie jednak na synodzie nie było wcale mowy o reformie, z powodu protestu, podniesionego na zgromadzeniu „Narodnego Domu.“

Napad na parocha. Z Lackiego pod Złoczowem donoszą, że partja radykałów ruskich, niezadowolona z proboszcza gr. kat. ks. Lewickiego, napadła na jego dom i zbombardowała go kamieniami, a nadto, przed dwoma tygodniami, w niedzielę wygwizdała ks. Lewickiego z cerkwi, podczas nabożeństwa. Prokuratorja złoczowska oskarżyła 35 uczestników tej awantury o obrazę religji. Na czele „lackich radykałów“ ma stać rodzina niejakiego Zacharczuka.

Wielkie bankructwo. Z Bytomia na Górnym Śląsku telegrafują: Firma handlująca drzewem M. Schuettenberga, która posiada w Galicji filje w Siemianowicach i Biedokosiu, zbankrutowała. Passywa wynoszą półtora miljona marek. Wśród wierzycieli znajdują się także galicyjskie przedsiębiorstwa, niektóre za angażowane nawet sumami od 40 do 50 tysięcy koron.

TELEGRAMY.

Wiedeń 2 stycznia. Według wydanego dzisiaj rano biuletynu, stan zdrowia arcyksiężnej Karola ... zadowalający. Objawiły się małe bóle.

Wiedeń 2 stycznia. Przy dzisiejszem ciągnieniu losów kredytowych główna wygrana 300.000 koron padła na seryę 3183 Nr. 81, 60.000 kor. wygrała serya 4087 Nr. 20, 30.000 kor. serya 683, Nr. 100.

Przy ciągnieniu losów regulacyi Dunaju wygrał 140.000 kor. las Nr. 185.163, 40.000 kor. Nr. 29683.

Grac 2 stycznia. Dzisiaj rano odczuto w całem mieście kilka sekund trwające trzęsienie ziemi, które nie wyrządziło żadnej szkody. We dług doniesień z prowincji odczuto tam również trzęsienie ziemi.

Z Warszawy.

Warszawa, 1 stycznia. Strejk pocztowy i telegraficzny już ukończony. Natomiast trwa jeszcze w dalszym ciągu strejk w fabrykach.

Koleje w Królestwie.

Warszawa, 1 stycznia. Z powodu wysadzenia w powietrze mostu pod Lublinem ruch pociągów przerwany. Pociągi do Mławy kursują pod eskortą wojskową.

Wiedeń 1 stycznia. Dyrekcja kolei państwowych donosi: Kolej warszawsko-wiedeńska nie może przyjąć gwarancji za regularny ruch osobowy na linjach tej kolei. Wskutek tego podróżne pakunki i przesyłki pospieszne mogą być odstawione tylko do kolei granicznej.

Z ROSJI.

Petersburg 2 stycznia. (P. a. t.) Obwieszczenie Rady ministerjalnej podnosi, iż jest niedopuszczalnem, aby urzędnicy, którzy wykonywają swe agendy na podstawie nadanego im przez rząd charakteru urzędników, byli tajnymi nieprzyjaciółmi istniejącego porządku. Przy sięga nakłada na nich obowiązek stosowania się do poleceń rządu. Głównem zadaniem rządu jest przywrócenie porządku i przywrócenia reform, które wprowadzą manifest konstytucyjny z dnia 30 października. Rząd nie ścierpi tkich urzędników, którzy sprzeciwiają się zamiarom jego, a rozkazom jego odmawiają posłuszeństwa. Tacy urzędnicy będą musieli ustąpić, aby ...

zrobić miejsce tym urzędnikom, którzy skłonni są służyć wiernie istniejącemu porządkowi rzeczy.

Petersburg 2 stycznia. Petersburska agencya telegraficzna stwierdza, iż doniesienie, jakoby minister skarbu Szipow podał się do dymisyi jest nieprawdziwem.

Petersburg 2 stycznia. P. a. t. otrzymała z Moskwy następujące wiadomości: Artylerya ostrzeliwała wczoraj od godz. 4 do 10 rano dzielnicę Pressnaja, oraz fabrykę prochorowską.

Dnia 15 bm. odbędzie się w Moskwie kongres starowierców.

Urzędnicy miejscy i ziemstw powrócą w poniedziałek do normalnej pracy. Na wielu liniach kolei elektrycznej ruch już podjęto. Onegdaj wszystkie siły rewolucjonistów skoncentrowały się w dzielnicy Pressnaja, gdzie na ulicach pobudowano barykady.

Moskwa 2 stycznia. (Pet. aj. telegr.) Dom Kupczyńskiego w dzielnicy Pressnaja, w którym ukryło się wielu rewolucjonistów, zdobyto szturmem. Następnie straszną kanonadę rozpoczęto na fabrykę Schmidta, gdzie znajdowała się główna kwatera rewolucyonistów. **Wielu powstańców zginęło w płomieniach.** Również wiele innych domów, w których ukryli się powstańcy i poddać się nie chcieli, **zostało przez artylerję zniszczonych. Dokonano wiele aresztowań. 17 oficerów i 49 żołnierzy zostało rannych. Liczba zabitych i rannych powstańców nie jest dotychczas znaną.**

Na stacyi Perowo kozacy zatrzymali dwa wagony, które naładowane były bronią przeznaczoną dla powstańców. W drukarniach pracę podjęto.

Moskwa 2 stycznia. (P. a. t.) Onegdaj wieczorem i dziś rano wojska wszystkich gatunków broni, oraz artyleryi, uzbrojone w karabiny maszynowe otoczyły dzielnicę Pressnaja, gdzie się zabarykadowała reszta rewolucjonistów. Wojsko otoczyło tę dzielnicę z trzech stron, a artylerya rozpoczęła ogień, który trwał przez cały dzień onegdajszy. Rewolucyoniści poukrywali się w domach, gdzie ich aresztowano. Niektóre domy zapaliły się od strzałów armatnich i zgorzały do szczętu. W fabryce prochorowskiej, gdzie rewolucyoniści się skoncentrowali, strzały armatnie wyrządziły ogromne spustoszenia. Gdy się rozpoczęły masowe aresztowania na ulicy **przywódcy powstańców zdołali uciec.**

Wczoraj aresztowano 600 osób. Rewolucja słabnie. W centrum miasta panuje spokój. Robotnicy powracają do pracy, a dziś (poniedziałek) ruch handlowy wejdzie na normalne tory. Gazety wczoraj wyszły. Ruch na kolejach również dziś się rozpocznie. Ruch tramwajowy już się odbywa w całej pełni. Liczba domów, zniszczonych przez artylerję, wynosi przeszło 60. Wczoraj do godz. 2 popołudniu w dzielnicy Pressnaja zabito jednego wachmistrza, a raniono jednego oficera i 8 szeregowców.

Moskwa 2 stycznia. (Pet. aj. tel.) Porządek ostatecznie przywrócono. Wielu powstańców zginęło lub odniosło rany, inni poddali się bezwarunkowo.

Ryga 2 stycznia. (Pet. aj. tel.) Jenerał gubernator przyjął wczoraj deputację duchowieństwa i ludności protestanckiej. — Wygłosił on do deputacji mowę uspokojającą ale energiczną (!) oraz przyrzekł, że bronić będzie swobód przyrzeczonych w manifeście z d. 30 października przeciw anarchistom.

Petersburg 2 stycznia. O położeniu w Rydze niema świeżych wiadomości. — Jeden z dzienników radykalnych doniósł o poważnych zajściach tamże. Pociągi kolejowe muszą się zatrzymywać 3 wiorst przed Rygą, z czego wnoszą, że stacja jest zagrożoną przez rewolucjonistów.

Odessa 2 stycznia. (P. a. t.) Miasto przybrało znów zwyczajny wygląd. Na kolei południowo zachodniej ruch na nowo podjęto. Dziś zaczyna się praca w fabrykach. Na parowcach strejk trwa dalej.

Odessa 2 stycznia. ***W jednej z wielkich kawiarni rzucono cztery bomby, których wybuch wyrządził wielkie spustoszenie. 100 osób odniosło rany.*** — W innym punkcie miasta znaleziono bomby. —

Dorpat 2 stycznia. Jenerał-gubernator Sołohub wydał odezwę do ludności wzywającą do podania nazwisk osób, które sobie przywłaszczyły władzę. Gdyby tego wezwania nie usłuchano, mają gminy wiejskie wydobyć te nazwiska od ludności przymusem w myśl przepisów wojennych.

Petersburg, 1 stycznia. Rozruchy w fabrykach Sormowskich, gdzie według *Now. Wremienia* powstańcy mieli do dyspozycyi i artylerję stłumiono. *Liczba zabitych tam i ranionych robotników jest wielka.* Także w Niżnym Nowogrodzie przyszło do krwawych starć. Policja dokonała wielu aresztowań. Miasta pilnują uzbrojeni mieszkańcy.

Saratow 2 stycznia. (Pet. aj. tel.) Onegdaj przyszło do starcia między kozakami a robotnikami. Gdy tłum dał strzały do kozaków, ci odpowiedzieli ogniem. 3 osoby zabite około 20 rannych.

Sebastopol, 1 stycznia. Przybyli z Melitopola podróżni donoszą, że robotnicy opanowali pod wodzą inżyniera kolei i zatrzymali nadchodzące z północy pociągi. Od podróżnych, którzy chcą dalej jechać, pobierają robotnicy drobne opłaty za osobnem pokwitowaniem komitetu robotniczego.

Koleje w Rosji.

Petersburg 2 stycznia. Ruch na kolei warszawskiej był wczoraj na ogół normalny, jakkolwiek grupy robotników zatrzymywały pociągi iobrzucały je kamieniami. Na kolejach nadwiślańskich z trudem daje się tylko utrzymać komunikacya. Z Rygi przybyły wczoraj jedynie tylko pociągi ciężarowe. Przybyły też znowu pociągi z Moskwy jakkolwiek bardzo spóźnione, gdyż nie naprawiono jeszcze toru koło Tweru. Stacyę Kulickaja spalili robotnicy; szeregu stacyj strzeże wojsko. Pociąg osobowy który stąd odszedł do Moskwy, wykoleił się wczoraj w odległości 457 km. od Petersburga. Szkoda nieznaczna.

Elizawetgrad 2 stycznia. Między Znamienką i Trepówką zderzyły się dwa pociągi osobowe *dwanaście osób zginęło.*

Rewolucja w Bachmucie.

Bachmut 2 stycznia. Przedwczoraj przybyły tu z fabryk okolicznych specyalne pociągi z rewolucjonistami, którzy otworzyli ogień karabinowy na koszary. Znajdowały się w nich 3 kompanie piechoty i jeden szwadron kawaleryi. Wojsko odpowiedziało ogniem. **O godzinie 8 rano rozpoczęła się formalna bitwa, która trwała do godziny 4 popołudniu.** W południe zjawiła się nagle sotnia kozaków, która ostrzeliwała rewolucjonistów. Rewolucjoniści zostali odparci. Stacja kolejowa Górlowka przeszła znowu w ręce władzy. **300 robotników zginęło.** Z żołnierzy zabito trzech, zraniono siedmiu. Wojsko ma jutro opuścić Bachmut, aby się wziąć do zdobycia stacji Debalcewo.

Bachmut (gub jekaterynosławska) 2 stycznia. (P. a. t.) Na nadzwyczajnem posiedzeniu w którem wzięli udział reprezentanci magistratu, władz cywilnych i wojskowych, postanowiono zorganizować gwardję obywatelską, celem zabezpieczenia spokoju i wybrano w tym celu osobny komitet.

Bachmut. Dziś wyszedł pierwszy pociąg z Rostowa do Charkowa. (Bachmut leży w gubernji ekaterynosławskiej, niedaleko rzeki Dońca, na linji kolejowej z Charkowa do Rostowa. W powiecie Bachmackim jest dużo fabryk i kopalń. Przyp. Red.)

Lwów 2 stycznia. „Słowo Polskie“ donosi z Warszawy pod datą 30 grudnia, że w nocy tego dnia wysadzono most żelazny na Bystrycy pod Lublinem. Uszkodzenie mostu jest tak silnem, że nie można nawet było urządzić komunikacyi z przesiadaniem.

Berlin 2 stycznia. Biuro Wolfa donosi z Warszawy pod datą 31 grudnia. — *Praca będzie prawdopodobnie we wtorek znowu podjętą.* — Mimo usiłowań agitatorów skłonność do strejku jeneralnego znacznie się zmniejszyła. — Komunikacja z Petersburgiem i Brześciem jest regularną. Na linji Mławskiej codziennie odchodzą pociągi w każdym kierunku prowadzone przez wojsko. Ruch pociągów w nocy jest wstrzymany z obawy katastrof. Usiłowania wykolejenia pociągów koło Sosnowca i Częstochowy udaremniono.

Petersburg 2 stycznia. (Pet. aj. tel.) Jenerał-gubernator Wilna, Grodna, Kowna, *Freze powołany został do rady państwa.*

Wileński jenerał-gubernator.

Petersburg 2 stycznia. Towarzysz dowódcy okręgu wojskowego wileńskiego generał-ejtnant **Krzywicki** zamianowany został generał-gubernatorem Wilna, Kowna i Grodna i komendantem okręgu wojskowego.

Petersburg 1 stycznia. Z Moskwy donoszą: Fabrykę Prochorowa, gdzie znajduje się 10.000 robotników i powstańców, otoczyła piechota i konnica oraz artylerja. **Wielki pięciopiętrowy dom Kurnowa ostrzeliwano wczoraj z dział.** W Nowej Derewni położonej w obrębie sieci kolejowej moskiewskiej usiłowali właściciele domów rozpędzić oddział powstańców, którzy schronili się do szynku i stamtąd strzelali do mieszkańców. Zamknięto szynk i podpalono z wszystkich stron. Potem nadbiegli kozacy. Niewiadomo dotąd, co dalej nastąpiło. Sądząc po rozwoju wypadków bliski jest koniec strejku. W nocy z soboty na niedzielę poległo wielu powstańców, a wielu zraniono. Podczas ostatniego starcia zabito 200 powstańców. Z pułku semenowskiego poległo 7 żołnierzy. Ruch na kolei Moskwa — Rjazań przywrócono po walce, w której powstańcy ponieśli dotkliwe straty.

Petersburg, 1 Stycznia. Aresztowania członków skrajnych stronnictw trwają dalej. W nocy z 30 grudnia uwięziono 11 socjalnych rewolucjonistów. Liczbę wczoraj aresztowanych osób podają na 122. Podczas rewizji w domu należącym do ormiańskiej kapituły, znaleziono rewolwery i bomby.

Komunikat rządu rosyjskiego.

Petersburg, 1 stycznia. (Tel. ag. pet.) W kołach miarodajnych, uważają za najważniejszy rezultat ostatnich zajść w Moskwie fakt, że wojsko pozostało wiernem i powstanie stłumiło z przekonania(!?) Nie wierzono zresztą nigdy w nieposłuszeństwo wojska, którego tradycyonalna(?) wierność dla cara jest znana, a tylko rewolucyjne pisma wywołały brak dyscypliny w poszczególnych wypadkach. Śledztwo władz wojskowych wykryło, że przyczyny buntu były głównie natury ekonomicznej *nie* rewolucyjnej. Cały szereg zajść w Odessie, Sebastopolu i Kronsztadzie dowodzi, że wojsko, mimo że się buntowało, przecież pozostało wiernem, ale siłą i z przekonania(!!) tłumiło powstanie. W Moskwie zostało zabitych i ranionych wielu rewolucjonistów i wielu ich aresztowano; Spodziewać się należy, że Moskwa na długo uwolnioną została od organizacyj rewolucyjnych. Organizacye te jeszcze w kilku punktach Rosyi są czynne, ale ich usunięcie jest tylko kwestyą czasu(?) Rząd rosyjski jest *zdecydowany prowadzić politykę czynną, a nie bierną wobec tych agitacyj* i przeprowadzić ją do końca (!) Agitacye rewolucyjne nie mogą być tolerowane, bo wstrzymują przeprowadzenie reform w myśl manifestu z 30 października 1905.

Większa część społeczeństwa rosyjskiego zaczyna też rozumieć różnicę, jaka zachodzi między ruchem wolnościowym a rewolucyjną anarchją i skupia się około rządu (?) Należy przypuścić, że poważne koło polityczne Europy zrozumieją obecną politykę rządu rosyjskiego i jego energiczne wystąpienie wobec agitacji rewolucyjnej, bo rząd w ten sposób (!) broni życia i mienia ludności.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi — za nią też Redakcya nie odpowiada.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 października 1905 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst.
Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy-Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa
Podwołoczysk i do Ickan połączenia: w Tarnowie do i stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rzeszowie do i a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa
Rzeszowa; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, Przeworsku do Tarnobrzega.

rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa
Wieliczki:

rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa
Kocmyrzowa i do Mogiły

przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst.
linią transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Dwardonia, w Chobówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Od 1. IX do 30. IV. 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz przechodzący pierwszej i drugiej klasy.

przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa
Podwołoczysk i do Ickan; połączenia w Tarnowie do i stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku
Suchy i Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa
Wieliczki:

poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa
Mogiły i Kocmyrzowa

poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
Lwowa: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do do Nowego Sącza, w Rzeszowie do Jasła stąd Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
poc. osob. Nr. 25 z Podgórza Płaszowa
Suchy

wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa
Stróż, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza

wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa
Wieliczki

wiecz. poc. osob. Nr. 43 z Krakowa
wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku
linią transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach

wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
Kocmyrzowa

wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
do Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa.
Podwołoczysk i Ickan

wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa
Podwołoczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.

w nocy pociąg osob. Nr. 47 z Krakowa
w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza przystanku
Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę; połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze, Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgorza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic;

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mięszany Nr. 1061 do Podgorza przystan.
10.35 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgórza-Płaszowa
z Oświęcimia; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Płasz.
11.35 przed poł. pociąg mięsz. Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki:

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły;

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa
z Lwowa; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa;

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.02 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa
z Oświęcima połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów: połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Wydawca i Redaktor o… działu: Dr Antoni B… W Drukarni »Głosu N… w Krakowie, pod za… S. Szembeka.